

Twoje dane pod ochroną

Z dr. Wojciechem Rafałem Wiewiórowskim, Generalnym Inspektorem Ochrony Danych Osobowych, rozmawia Halina Drachal.

– **Zacznijmy od wyjaśnienia, co to są dane osobowe?**

– W rozumieniu ustawy o ochronie danych osobowych za dane osobowe uważa się wszelkie informacje dotyczące zidentyfikowanej lub możliwej do zidentyfikowania osoby fizycznej. Osobą możliwą do zidentyfikowania jest ta, której tożsamość można określić bezpośrednio, znając np. jej imię i nazwisko, lub pośrednio, w szczególności przez powołanie się na numer identyfikacyjny albo jeden lub kilka specyficznych czynników określających jej cechy, m.in. fizyczne, fizjologiczne, kulturowe czy społeczne. Informacji nie uważa się za umożliwiającą określenie tożsamości osoby, jeżeli wymagałoby to nadmiernej kosztów, czasu lub działań. Definicja ta nie precyzuje, które informacje mają status danych osobowych, lecz jedynie wskazuje, czym należy się kierować przy klasyfikowaniu informacji jako dane osobowe.

– **Na przykład?**

– Na przykład jeśli mówimy o uczniu z rodziny ormiańskiej, może się okazać, że dla jednej szkoły jest to dana osobowa, a dla drugiej nie. Jeśli bowiem takich uczniów z rodzin ormiańskich będzie w placówce piętnastu, wówczas nie będziemy mogli powiedzieć, że pochodzenie zdecydowanie identyfikuje konkretnego ucznia. Ale jeżeli w szkole jest tylko jeden taki uczeń, wówczas okaże się, że nawet bez ujawniania jego imienia i nazwiska i tak wszyscy wiedzą, o kogo chodzi.

– **Administratorem danych osobowych uczniów jest dyrektor szkoły i to on odpowiada za ich bezpieczeństwo?**

– Formalnie i najczęściej to szkołę uznaje się za administratora danych osobowych uczniów, ale w jej imieniu jego zadania wykonuje dyrektor. Nie oznacza to jednak, że inni pracownicy szkoły, np. nauczyciele czy sekretarz szkoły, którzy mają do tych danych dostęp, nie są zobowiązani do dbania o ich bezpieczeństwo. Poza tym, jeśli wejdzie w życie nowy System Informacji Oświatowej, może się okazać, że administratorem części danych osobowych będzie minister edukacji narodowej. Notabene, chcielibyśmy bardzo dokładnie wiedzieć, kto będzie administratorem jakiej grupy danych. Ale co ważne – trzeba odróżnić tzw. administratora danych osobowych od tego, kto nimi administruje.

– **No właśnie, jak to odróżnić?**

– Administratorem jest ten, kto decyduje o celach i środkach przetwarzania danych. W szkole administratorem de facto jest szkoła, nawet nie dyrektor. A informatyk, który w tej szkole pracuje i przetwarza dane uczniów, bo np. obsługuje system służący do prowadzenia dzienników lekcyjnych w formie elektronicznej, jest osobą, która jedynie administruje



danymi. Niemniej, by móc je przetwarzać, powinien posiadać odpowiednie upoważnienie nadane mu przez administratora danych osobowych.

– **Trzeba przyznać, że dla nauczyciela nie są to sprawy oczywiste.**

– Znajomość ustawy o ochronie danych osobowych jest koniecznością dla każdego, kto pracuje w oświacie. Ale to jest dopiero podstawa, która może być modyfikowana przez akty prawne szczególne. W szkole będzie to przede wszystkim ustawa o systemie oświaty oraz akty wykonawcze do niej, takie jak np. rozporządzenie w sprawie prowadzenia przez publiczne przedszkola, szkoły i placówki dokumentacji przebiegu nauczania, działalności wychowawczej i opiekuńczej oraz rodzajów tej dokumentacji, czy też rozporządzenie w sprawie warunków i sposobów oceniania, klasyfikowania i promowania uczniów i słuchaczy oraz przeprowadzania sprawdzianów i egzaminów w szkołach publicznych.

– **Jakie więc dane o uczniach mogą zbierać szkoły i inne placówki edukacyjne, a jakich zdecydowanie nie powinny?**

– Szkoły z pewnością mogą zbierać te dane, na które zezwalają przepisy regulujące działalność placówek oświatowych. Np. jedno ze wspomnianych rozporządzeń stanowi, że do księgi ewidencyjnej wpisuje się m.in. imię, nazwisko, datę i miejsce urodzenia, PESEL, adres zamieszkania dziecka, ale także imiona i nazwiska rodziców lub prawnych opiekunów oraz adresy ich zamieszkania.

Natomiast w przypadku, gdy jest konieczność pozyskania dodatkowych informacji o uczniu czy rodzicu, innych niż te, na które wprost zezwalają przepisy prawa, a rodzi to pewne wątpliwości, to należy się kierować zasadami z ustawy o ochronie danych osobowych. Określa ona, kiedy można przetwarzać dane osobowe tzw. zwykłe, jak właśnie imię, nazwisko czy adres zamieszkania. Stanowi też,

które podlegają szczególnej ochronie, co oznacza, że generalnie nie można ich przetwarzać, chyba że mamy do tego szczególne upoważnienie. Do takich zaliczamy dane nazywane sensytywnymi czy inaczej – wrażliwymi. Dane wrażliwe ujawniają pochodzenie rasowe lub etniczne, poglądy polityczne, przekonania religijne lub filozoficzne, przynależność wyznaniową, partyjną, związkową, dane o stanie zdrowia, kodzie genetycznym, nałogach, życiu seksualnym, dane dotyczące skazań, orzeczeń o ukaraniu mandatem, a także innych orzeczeń wydanych w postępowaniu sądowym lub administracyjnym. To ważne, bo może się okazać, że sformułowanie, iż uczeń pochodzi z rodziny ormiańskiej, jest niczym innym, jak daną ujawniającą jego etniczne pochodzenie, a więc sensytywną.

– **Panie ministrze, mówił Pan kilkakrotnie o przetwarzaniu danych osobowych, sprecyzujmy, na czym ono polega?**

– Warto zapamiętać, że przetwarzaniem danych osobowych są wszystkie operacje dokonywane na danych, takie jak np. zbieranie, utrwalanie, przechowywanie, opracowywanie, zmienianie, udostępnianie czy usuwanie. To nie jest tak, że najpierw zbieram informacje, a potem zaczynam je przetwarzać. Również niszczenie dokumentów z danymi osobowymi jest formą ich przetwarzania.

– **Informacje o uczniach zbierają nie tylko szkoły, także organy prowadzące, czyli samorządy. Czy zdaniem GIODO dane te są dobrze strzeżone i wykorzystywane zgodnie z ustawą?**

– Pytanie jest bardzo trudne, bo chcąc odpowiedzieć statystycznie, musiałbym mieć obraz ze wszystkich instytucji oświatowych w Polsce, a takim nie dysponuję. Eufemistycznie powiem, iż przeprowadzone w ostatnich latach przez Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych kontrole wskazują, że sporo jest jeszcze do zrobienia.

Wśród skontrolowanych niewiele było bowiem placówek, w przypadku których nie mieliśmy żadnych uwag do sposobu przetwarzania danych osobowych.

Są szkoły podstawowe, którym nic lub niewiele można zarzucić, ale są i takie, które nie orientują się, że mają do czynienia z danymi osobowymi uczniów czy nauczycieli, i to takimi, które mogą mieć charakter wrażliwy. A taką daną jest nie tylko informacja, że uczeń jest chory na grypę, ale także, że nie uczestniczył w iluś zajęciach, bo był na zwolnieniu lekarskim – taka informacja to również dane o stanie zdrowia. Nagle okazuje się, że takie dane powszechnie dostępne, np. w dzienniku lekcyjnym, to dane wrażliwe. Są regulacje prawne, które mówią o tym, jak taki dziennik, zwłaszcza prowadzony w formie elektronicznej, może wyglądać, i jak powinien być zabezpieczony, by zgromadzone w nim dane nie dostały się w ręce osób niepowołanych, ale te zalecenia są przez szkoły różnie realizowane. Często osoby nieuprawnione mają do dzienników łatwy dostęp.

– **Szkoły tłumaczą, że pytania o tzw. dane wrażliwe, np. o rodzinę, mają jeden cel – pomoc dziecku. Bo jeśli wiedzą więcej, to lepiej mogą pomóc.**

– Mogę powiedzieć tylko tyle, że nie zawsze jest to wystarczające usprawiedliwienie. Proszę jednak zwrócić uwagę, że GIODO, przy krytycznym stosunku do tego, co dzieje się w sferze szkolnictwa z danymi osobowymi, podejmuje niewiele decyzji o charakterze represyjnym, rozumiejąc, z czego te błędy wynikają. Nastawiamy się na edukację, mającą na celu doprowadzenie do poprawy tej sytuacji.

dużej, położonej w centrum metropolii – i to niezależnie od tego, czy jest ona prowadzona przez państwo, gminę czy stowarzyszenie.

W dodatku sytuacja, w której szkoła jako instytucja oświatowa nie przestrzega powszechnie obowiązujących przepisów prawa, a uczniowie o tym wiedzą, jest dramatycznie niewłaściwa, niepedagogiczna, wręcz demoralizująca.

– **Jakie sankcje grożą za nieprzebranie ustawy?**

– Za nieprzebranie przepisów ustawy o ochronie danych osobowych grozi odpowiedzialność karna. Sankcje mogą być nałożone m.in. w przypadku nieodpowiedniego zabezpieczenia danych osobowych, które skutkuje dostępem do nich osób do tego nieuprawnionych. Jednak o ich zastosowaniu decyduje sąd.

W stosunku do szkół nastawiamy się jednak na działalność edukacyjną, a nie represyjną. Dlatego w przypadkach przetwarzania przez nie danych osobowych niezgodnie z prawem, Generalny Inspektor wskazuje wymagające usunięcia uchybienia, a w skrajnych sytuacjach może np. zakazać ich przetwarzania.

– **Od kilku lat dane o uczniach przetwarzane są przez SIO. Czy system ten spełnia oczekiwania GIODO i czy spełni je projekt nowego SIO?**

– Jesteśmy w trakcie konsultowania tego projektu. Nie ukrywam, że do jego pierwotnej wersji zgłosiliśmy sporo zastrzeżeń. Część zapisów uwzględnia już nasze uwagi. Przede wszystkim podmioty, które wykorzystują dane dotyczące uczniów i nauczycieli na potrzeby

Dyrektorom szkół radziłbym dobrze zapoznać się z przepisami ustawy o ochronie danych osobowych, bo świetnie znają prawo oświatowe, ale ich wiedza na temat przetwarzania danych osobowych nie zawsze jest taka duża.

Bardziej represyjne kroki podejmujemy wówczas, kiedy stwierdzimy, że ktoś w sposób świadomy unika poprawy. Jeśli mamy do czynienia z problemem systemowym, to wiemy, że nie jest to wina konkretnej osoby, dyrektora czy gminy. Tutaj przykładem jest zbieranie w gminach informacji wprost sprzecznych z prawem przy rekrutacji do przedszkoli, co zasygnalizowałem m.in. minister edukacji narodowej oraz ministrowi spraw wewnętrznych i administracji, wnioskując o zmianę przepisów.

– **Jak zatem unikać błędów?**

– Dyrektorom szkół radziłbym dobrze zapoznać się z przepisami ustawy o ochronie danych osobowych, bo świetnie znają prawo oświatowe, ale ich wiedza na temat przetwarzania danych osobowych nie zawsze jest taka duża. A ustawa obowiązuje w każdej placówce oświatowej, zarówno w małej wiejskiej szkole, jak i w placówce

statystyczne czy analizy systemu finansowania oświaty, nie otrzymają danych osobowych, lecz numery identyfikacyjne, których nie można skojarzyć z konkretnym imieniem i nazwiskiem.

– **Na koniec wyjaśnijmy, jakie prawa ma uczeń i nauczyciel, których dane są zbierane w ramach systemu oświaty?**

– Podstawowym prawem gwarantowanym każdemu z nas przez Konstytucję RP jest prawo dostępu do zebranych o nas danych. Każdy ma też prawo do żądania sprostowania oraz usunięcia informacji nieprawdziwych, niepełnych lub zebranych w sposób sprzeczny z ustawą. Te konstytucyjne uprawnienia są zaś doprecyzowane w ustawie o ochronie danych osobowych, toteż jeszcze raz zachęcam do zapoznania się z nią.

– **Dziękuję za rozmowę**

Fot. autorka